

SPRAWOZDANIE

WYJAZD NA STUDIA

W RAMACH PROGRAMU ERASMUS+

Imię: Wiktoria

Kierunek i stopień studiów: Inżynieria Odnawialnych Źródeł Energii; I stopień

Nazwa uczelni przyjmującej: Uniwersytet w Jaen

Kraj: Hiszpania

Termin wyjazdu: 27.01.2024-12.06.2024

1. Przygotowanie wyjazdu

Chęć wyjazdu na Erasmusa towarzyszyła mi praktycznie od początku liceum, odkąd moja była wychowawczyni powiedziała, że jeśli kiedykolwiek będziemy mieli możliwość takiego wyjazdu, żebyśmy nawet się nie zastanawiali i po prostu jechali. Wzięłam sobie jej słowa do serca i zaczynając drugi rok studiów, na jednym z okienek pomiędzy zajęciami, kiedy jedna z moich koleżanek wspomniała o Erasmusie, od razu byłam na tak. Wiadomo, były wątpliwości, ale nie mogłabym przepuścić takiej okazji.

Poczytałyśmy, popatrzyłyśmy i “wzięłyśmy się do roboty”. Wybór destynacji był dosyć prosty, ponieważ chcieliśmy do jakiegoś bardzo ciepłego kraju, który pozwoli nam trochę zwolnić dzięki trybowi życia jaki tamtejsi ludzie prowadzą. Dodatkowo ja od długiego czasu chciałam nauczyć się nowego języka. W związku z tym pierwszym wyborem była Hiszpania, a drugim Włochy.

Potem zaczęły się drobne schody przy wyborze uczelni partnerskiej. Każda strona uczelni różniła się od poprzednich, a szukanie przedmiotów dla studentów zagranicznych było lekko uciążliwe. Na niektórych z nich nie udało nam się znaleźć żadnych, więc automatycznie liczba uczelni się zmniejszała, co ułatwiało decyzje. Dodatkowo mój kierunek nie jest tak popularny w innych krajach i z tego względu wiele uczelni po prostu odpadało.

Finalnie zdecydowałam się na Uniwersytet w Huelvie, na drugim miejscu Uniwersytet w Jaen, a trzecie zajął Uniwersytet Padewski. Niestety

Uniwersytet w Huelvie nie zgodził się na to, abym przyjechała w oparciu o umowę Wydziału Zarządzania, z racji tego, że wygasła im umowa z moim wydziałem. Na odpowiedź od nich czekałam dwa tygodnie i w rezultacie upłynął termin składania wniosków na Uniwersytet Padewski. Na szczęście Uniwersytet w Jaen miał wydłużony termin i po krótkim czasie dostałam odpowiedź, że zostałam przyjęta. Po jej otrzymaniu autentycznie miałam łzy w oczach, bo dopiero wtedy zaczęło do mnie docierać, że to się dzieje naprawdę.

Po zakwalifikowaniu się zaczęła się cała papierologia, która swoją drogą nie była aż tak straszna jak mówią. Było dużo do załatwienia, to prawda, ale większość rzeczy była opisana i wytłumaczona w przystępny sposób. Przyznaję, parę razy musiałam chodzić i dopytywać o drobiazgi w Biurze Międzynarodowym, ale nie było to coś z czym człowiek by sobie nie poradził. Było również małe zawirowanie u nas na uczelni wynikające po prostu z zabiegania, lecz finalnie wszystko się udało.

Semestr w Hiszpanii zaczynał się wtedy, kiedy nasz jeszcze się nie skończył, więc wszystko trzeba było zdawać w ekspresowym tempie, żeby wyrobić się przed wyjazdem. Jednego przedmiotu niestety nie udało mi się zaliczyć i poprosiłam o możliwość zaliczenia po powrocie. Na szczęście prowadzący chętnie nam pomagali i “szli na rękę”. Większość z nich ekscytowała się naszym wyjazdem tak samo jak my, za co jestem naprawdę wdzięczna.

Można powiedzieć, że mieszkanie w Jaen spadło nam z nieba. Pisząc nam, mam na myśli mnie i dwie koleżanki z roku, z którymi pojechałam. Jeszcze będąc w Polsce zapisałam się do programu Buddy i szybko otrzymałam wiadomość od mojego “buddy’ego”. Zapytałam gdzie najlepiej szukać u nich mieszkania, ponieważ dwa akademiki nam odmówiły. Odpisał “świetnie się składa, bo ja zajmuję się wynajmem mieszkań i od końca stycznia dwa z nich będą wolne”. Wysłał zdjęcia i ceny zaproponowane przez właścicieli. Wybrałyśmy mieszkanie 3 pokojowe +salon, oczywiście też z kuchnią i łazienką. Było duże, bardzo przytulne i co najważniejsze tanie. Na uczelnię z górki miałyśmy 30 minut na piechotę, więc stosunkowo blisko.

Dokumenty gotowe, mieszkanie zarezerwowane, zakupy na wyjazd zrobione, więc zostały tylko ostatnie spotkania z bliskimi przed prawie półroczną rozłąką. To było chyba najcięższe. Było dużo łez, ale przede wszystkim dużo śmiechu i miłości.

2. Podróż

Zdecydowałyśmy się na podróż samolotem. Była to najlepsza opcja ze względu na duże bagaże. Bilety na Ryanair, mówiąc kolokwialnie, trafiły się nam jak ślepej kurze ziarno. Wczesna godzina wylotu była idealna, patrząc na to, że leciałyśmy do Madrytu, który znajdował się około 4 godziny od Jaen. Bilet za jedną osobę kosztował 83 zł, a dodanie dużego bagażu rejestrowanego około 180 zł, więc można by rzec, że poleciałyśmy jak za darmo.

Podróż była w porządku, trochę się dłużyła, zważywszy na to, że zaczęła się o 2 w nocy, a skończyła o 15.30.

Bezpiecznie dotarłyśmy do Jaen i przywitała nas ciepła pogoda i słońeczko. Mój buddy pomógł nam z bagażami i zaprowadził do mieszkania, gdzie w końcu mogliśmy odpocząć.

3. Pobyt/ studia na uczelni partnerskiej

Szczerze mówiąc, tam sprawy były trochę zagmatwane. Pierwsze zdziwienie przeżyłyśmy już pierwszego dnia na uczelni przychodząc na zajęcia. Miały one być prowadzone po angielsku, jednak w rzeczywistości wyglądało to tak, że przychodziłyśmy na zajęcia po hiszpańsku dla normalnych studentów. Było to trudne ze względu na ówczesny brak znajomości hiszpańskiego. Wszystkie wykłady musiałyśmy sobie tłumaczyć na angielski lub polski jeśli chciałyśmy cokolwiek zrozumieć. Profesor od fizyki zapewniała nas, że będzie nam dawać materiały po angielsku, jeśli będzie trzeba wyjaśni nam zagadnienia w przystępny dla nas sposób. Niestety tak się nie stało i finalnie musiałyśmy zaliczać przedmiot, z którym ta fizyka nam się pokryła, u nas w Polsce. Wyszła przy tym trochę niemiła sytuacja i finalnie okazało się, że po prostu zmarnowałyśmy czas.

Na szczęście inne przedmioty były w porządku. Profesor jednego z nich zaproponował, żebyśmy po prostu napisały dokument o zadanych zagadnieniach, a następnie stworzyły na jego podstawie prezentację. Kolejny przedmiot też nie stwarzał problemów, chodziłyśmy na laboratoria, udzielaliśmy się, zdawałyśmy egzaminy, więc finalnie został zaliczony.

Uniwersytet w Jaen miał świetną ofertę dla studentów zagranicznych i oferował darmowe szkolenia z języka hiszpańskiego. Wybierało się poziom, nauczyciela, godzinę dostosowaną pod swój plan zajęć. Za tymi zajęciami będę bardzo tęsknić. Dawały naprawdę dużo i dzięki nim bardzo

szybko przyswajałam nową wiedzę. Także dzięki nim na ten moment jestem w stanie przeprowadzić tzw. Small talk po hiszpańsku i parę razy miałam sytuację, że ktoś myślał, że hiszpański to mój native language haha.

Szybko się zaaklimatyzowałam i dostosowałam do tamtejszego studenckiego trybu życia.

4. Czas wolny/ koszty utrzymania/ informacje praktyczne

Wybranie Jaen jako miasta na odbycie Erasmusu okazało się strzałem w dziesiątkę. Dzięki temu, że nie było bardzo turystyczne, było dosyć małe, ceny mieszkań były niskie. Dzięki temu mogłam sobie pozwolić na dużo wycieczek. Poniżej miejsca, które udało mi się zwiedzić podczas pobytu:

- Sevilla
- Sintra
- El Palmar
- Granada
- Malaga
- Cordoba
- Lizbona
- Madryt
- Toledo
- Caminito del Rey

I oczywiście Jaen wzdłuż i wszerz. Naprawdę przepiękne miasto. Jedyne jego minus to mało zieleni spowodowane wysokimi temperaturami. Pomijając ten fakt, idealne.

W Jaen i w pobliskich większych miastach działały biura wycieczkowe, które organizowały wycieczki do różnych miejsc, nawet do Maroko! Możliwości do wyboru było naprawdę wiele. Ceny tych wycieczek również były bardzo przystępne. Dzięki nim nauczyłam się surfować! Wspaniałe przeżycie.

Pomimo swoich niewielkich rozmiarów, Jaen cieszyło się dużą popularnością wśród studentów Erasmusu. Zjeżdżali się tam ludzie z praktycznie całego świata. Poznałam naprawdę wiele interesujących ludzi, a co najważniejsze, inne Polki, z którymi bardzo się zaprzyjaźniłam.

Było organizowanych dużo studenckich aktywności, dzięki którym nie dało się nudzić.

Koszty utrzymania były stosunkowo podobne do życia w Polsce. Ceny oczywiście różniły się w zależności od produktów. Za mieszkanie każda z nas płaciła po 220 euro miesięcznie plus opłaty. Na ten moment nie jestem w stanie stwierdzić ile dokładnie one wynosiły, ponieważ całkowite rozliczenie dostaniemy dopiero za jakiś czas.

Po rozmowach z innymi studentami wiem, że praktycznie wszyscy musieli pod koniec żyć ze swoich oszczędności, ponieważ nie starczyło pieniędzy ze stypendium. W moim przypadku było tak samo. Myślę jednak, że każdy był na to w jakiś sposób przygotowany. Nowe miejsca, nowe możliwości, wiele interesujących rzeczy dookoła. A jak to mówią, pieniądze wróca, ale nigdy już nie będziesz x latkiem/latką korzystającym/ą z życia na Erasmusie w Hiszpanii.

Z informacji praktycznych mogę naprawdę polecić pisanie do obcych ludzi z prośbami o dodanie do lokalnych grupek Erasmusowych. Pozwalają na spotkanie nowych osób, wymianę informacji i wspólne niezapomniane przeżycia.

Wybierając Hiszpanię jako kraj na Erasmusa trzeba mieć też przygotowaną dużą dawkę cierpliwości do sposobu ich życia. Wszystko tam jest na spokojnie, bez żadnego pośpiechu, ale zarazem chaotycznie i głośno. W jakiś sposób ma to jednak swój urok.

5. Podsumowanie

Podsumowując, Erasmus to była chyba największa przygoda mojego życia. Duży sprawdzian samodzielności, który moim zdaniem zdałam śpiewająco. Otworzył przede mną multum możliwości.

Myślę, że do końca życia będę wdzięczna, że skorzystałam z takiej szansy. Cieszę się, że miałam odwagę rzucić wszystko i wyjechać na praktycznie pół roku do innego kraju, w którym życie diametralnie różni się od tego, które jest mi znane. Dzięki temu na pewno dużo bardziej doceniam Polskę i nasz tryb życia.

Taki wyjazd bardzo otwiera umysł. Pokonałam moją małą barierę językową, jeżeli chodzi o rozmowę z obcokrajowcami po angielsku i teraz nie mam już najmniejszych problemów z komunikacją. Język hiszpański jak się okazało również przychodzi mi bardzo łatwo, więc zamierzam iść za ciosem i zapisać się do szkoły językowej, aby kontynuować rozpoczętą naukę.

Nauczyłam się mieć dużo cierpliwości do przyziemnych spraw, z którymi musiałam się tam mierzyć. Pod koniec wyjazdu nie mogłam się już doczekać powrotu do domu, ale nie żałuję żadnej podjętej decyzji. Erasmus to wspaniała przygoda i dziękuję, że było dane mi ją przeżyć